

# Piechnik, Ludwik

---

## Jezuici prowincji polskiej wobec projektu "Ratio Studiorum" w 1586 roku

---

Analecta 9/1(17), 7-19

---

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Ks. Ludwik Piechnik SJ\**

## **JEZUICI PROWINCJI POLSKIEJ WOBEC PROJEKTU *RATIO STUDIORUM* W 1586 ROKU**

Encyklopedia wiedzy o jezuitach podaje zwięzłą definicję wyrażenia *Ratio Studiorum*: jest to „prawo szkolne jezuitów wydane po okresie prób przez generała Klaudiusza Aquavivę 1599 r.“<sup>1</sup> Była to ogólna ordynacja szkolna jezuitów obowiązująca wszystkich pracowników szkolnych – rektorów, kanclerzy, prefektów i wykładowców. Omówienie stanowiska jezuitów Polskiej Prowincji wobec projektu tego prawa warto poprzedzić krótkim szkicem mówiącym o genezie tego projektu, o jego uwarunkowaniach historycznych i środowiskowych.

Półwiecze od 1549 do 1599 roku to okres intensywnego rozwoju szkół jezuickich w Europie. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tym okresie każda nowa jezuicka szkoła zależnie od warunków i okoliczności musiała mieć swe własne statuty, instrukcje. Niemniej istniały szkoły, dziś może powiedzielibyśmy „wiodące“, które stanowiły pewnego rodzaju wzorzec dla innych. Takie było kolegium w Mesynie za rektorstwa Hieronima Nadala, najbliższego współpracownika św. Ignacego założyciela zakonu. Przepisy sformułowane przez Nadala w roku 1549 mogły być wprowadzone do wszystkich szkół, których z każdym rokiem przybywało. Nadal organizował swą szkołę w Mesynie na wzór Uniwersytetu Paryskiego. Innym wzorem dla nowopowstających szkół było Collegium Romanum. Według założyciela zakonu św. Ignacego miało ono być wzorem dla wszystkich innych szkół jezuickich<sup>2</sup>.

---

\* Ksiądz Profesor Ludwik Piechnik jest autorem czterotomowej historii Akademii Wileńskiej (1570–1773) wydanej w Rzymie w języku polskim. We wrześniu 1999 r. został Doktorem Honoris Causa Uniwersytetu Wileńskiego. Litewska Akademia Nauk zamierza przetłumaczyć jego dzieło na język litewski.

W miarę jak rosła liczba szkół jezuickich w Europie, rosły też istniejące między nimi różnice w programie nauczania, szczególnie groźne dla jedności zakonu były różnice w poglądach teologicznych. Stąd napływające do Rzymu prośby z wielu europejskich prowincji zakonu – hiszpańskich, włoskich, francuskich, niemieckich i polskiej – o ustalenie jednej dla całego zakonu ordynacji szkolnej. Kongregacja Generalna będąca najwyższą władzą ustawodawczą zakonu zobowiązała w roku 1581 generała zakonu do dokonania tego dzieła. W celu zrealizowania tego zadania generał Klaudiusz Aquaviva powołał komisję złożoną z sześciu najwybitniejszych ekspertów. Byli to: o. Jan Azor, Hiszpan, o. Kasper Gonzales, Portugalczyk, o. Jakub Tirius, Szkot, o. Piotr Busaeus, Holender, o. Antoni Guisanus, Belg (nauki humanistyczne) i o. Stefan Tucci, Włoch<sup>3</sup>.

Rozpoczęcie pracy poprzedziła audiencja w dniu 8 XII 1583 u papieża Grzegorza XIII. Jezuici spotkali się z zachętą papieża i kardynałów, którzy przywiązywali wielką wagę do tego śmiałego przedsięwzięcia spodziewając się po nim wielkich korzyści dla całego Kościoła<sup>4</sup>.

Aquaviva ustalił dla zespołu ekspertów następującą zasadę postępowania: „niczego ostatecznie nie określać, zanim nasi doktorzy wszystkich prowincji nie wypowiedzą się, co o danej rzeczy sądzą.”<sup>5</sup> Projekt *Ratio Studiorum* został rozesłany do wszystkich prowincji w celu przedyskutowania i przesłania do Rzymu opinii poszczególnych uczelni.

W tym czasie, kiedy projekt *Ratio Studiorum* dotarł do Krakowa (wiosną 1586 r.), Prowincjał Paweł Campano przebywał na Litwie, wizytując tamtejsze kolegia. Na miejsce obrad wybrał Wilno licząc na udział w nich profesorów Akademii Wileńskiej. Z powodu wielkich odległości i epidemii panującej w wielu regionach Polski postanowił nie zapraszać nikogo z kolegów polskich, natomiast przesłać egzemplarz projektu tym profesorom, od których spodziewał się cennych uwag. Byli to: Jakub Wujek, Wawrzyniec Faunt, Adrian Junga. Dołączyli później do nich Alfons Pisa i Jan Wuchaliusz. Ich obowiązkiem było gruntowne przestudiowanie projektu, a następnie przesłanie swoich krytycznych uwag i propozycji do Wilna.

Naradom wileńskim przewodniczył prowincjał Paweł Campano, zastępcą był rektor Akademii Wileńskiej Garcias Alabiano, profesor teologii. Uczestniczył w naradach także kanclerz uczelni wileńskiej Filip Widmanstad, doktor teologii.

Główną jednak rolę odegrali profesorowie Akademii: Stanisław Grodzicki, Antoni Arias, Emanuel de Vega i Adam Brock. Prowincjał zaprosił rektorów trzech pobliskich kolegiów: z Braniewa Fryderyka Bartscha, doktora teologii, z Rygi Leonarda Rubena, z Dorpatu Tomasza Basaeusa.

Dla omówienia zagadnień filozoficznych wyznaczono dwóch profesorów filozofii z Akademii: Leonarda Krakera, który przeprowadził już trzy kursy z filozofii, i Marcina Śmigleckiego, wykładowcę filozofii w tym czasie.

Dla omówienia studiów humanistycznych prowincjał zaprosił długoletniego profesora retoryki Adama Alemaniego oraz dwóch byłych wykładowców retoryki, a obecnie studentów teologii, Grzegorza Morarisa i Jakuba Safraniusa.

W październiku 1586 r. otwarto bardzo uroczyście obrady. W nabożeństwie do Ducha Świętego uczestniczyło całe Kolegium Wileńskie – cała zresztą Prowincja brała udział w tym wydarzeniu, wspierając naradzających się swymi modlitwami.

Narady trwały cztery miesiące – październik, listopad, grudzień r. 1586 i styczeń roku następnego. Narady były pracowite, solidne, traktowane bardzo poważnie<sup>6</sup>.

Stanowisko jezuitów Prowincji Polskiej to temat mego artykułu.

Zacznę go od listu przełożonego Prowincji Polskiej, Włocha, Pawła Campa-no do generała zakonu Klaudiusza Aquavivy. Ten ważny list, niewykorzystany przez historyków, wprowadza zainteresowanego w samo sedno sprawy. Campa-no pisze z Wilna: „żałuję, że list nie może być przekazany zebraniem jezuitom, ponieważ po czteromiesięcznej pracy rozjechali się do swoich placówek“. Przy-tacza jednak osąd generała o opinii polskiej, który musi im przekazać: „żadna in-na prowincja nie przysłała podobnej... wprawdzie została odrzucona jako nie-rozważna, ale okazało się, jak potrafimy być swobodni, gdy nam pozostawia trochę wolności“. Z listu wynika i to, co nie mogło podobać się generałowi i au-torom projektu, mianowicie żądanie komisji polskiej, by zwołano Kongregację Generalną i przedstawicielom całego zakonu przekazano pod narady sam pro-jekt i opinie wszystkich prowincji<sup>7</sup>.

Bardzo krytyczna wypowiedź generała Aquavivy prowokuje pytanie, czy rzeczywiście opinia komisji polskiej była „nierozważna“.

Przecież obok wybitnych teologów polskich Stanisława Grodzickiego i Ja-kuba Wujka w większości byli to obcokrajowcy gruntownie wykształceni na uniwersytetach hiszpańskich i w Collegium Romanum.

Wiadomo, że projekt rzymski składał się z dwóch części. Część pierwsza *De opi-nionum delectu in theologica facultate* – o wyborze opinii na wydziale teologicznym dotyczyła poglądów profesorów teologii, ich wolności w nauczaniu, w szczególności stosunku do teologii św. Tomasza. Część druga *Praxis et Ordo Studiorum* – Praktyka i Porządek Studiów zajmowała się całokształtem organizacji studiów.

Projekt rzymski wyznaczając profesorom teologii granice wolności, ustano-wił 11 ogólnych zasad oraz wyliczył 17 zagadnień, które profesorowie jezui-cy mogli inaczej rozwiązywać, niż to uczynił św. Tomasz. To dawało mały margi-nes wolności zwłaszcza, że chodziło o tezy o mniejszym znaczeniu doktrynal-nym. Cztery pierwsze zasady obejmowały ogólne wskazania, by w nauczaniu teologii miano na uwadze obronę wiary i ożywienie pobożności, oraz by unika-no nowych niebezpiecznych teorii, które mogłyby wywoływać zgorszenie. W pią-tej zasadzie projekt przechodzi do polecenia bardziej szczegółowego: „In theologia

doctrinam S. Thomae nostri sequantur“ – niech nasi w teologii idą za doktryną św. Tomasza. Zasada szоста jeszcze raz podkreśla: „In caeteris, quae hic excepta non sunt, a S. Thoma nostri non recedant“ – w pozostałych rzeczach, które tynie są wyłączone, niech nasi nie odstępują od św. Tomasza. Wymowne również jest i to, że jeszcze w zasadach 7, 9 i 11 powrócono do doktryny św. Tomasza<sup>8</sup> tłumacząc, że obowiązek trzymania się św. Tomasza dotyczy wyłącznie jego tez i wniosków teologicznych, a nie jego komentarzy i problemów filozoficznych.

Opinia komisji wileńskiej w sprawie granic wolności w nauczaniu teologii i obowiązku trzymania się św. Tomasza była zdecydowanie negatywna. Po długotrwałych dyskusjach doszła do następującego wniosku: „Jesteśmy całkowicie przekonani, że przepisy te są mało przydatne i że zbyt wielkie zobowiązanie nakładają na nas, szczególnie w tym, że chciałyby nas ograniczyć wyłącznie do św. Tomasza“<sup>9</sup>.

Przeciw projektowi rzymskiemu mnożono argumenty, podając racje najwyższej wagi, jak dobro Kościoła, dobro Towarzystwa, dobro wyższych uczelni<sup>10</sup>.

Dobro Kościoła: Z historii wiadomo, że pewne twierdzenia w czasie pokoju uważane za prawdziwe, w czasie niepokoїв wywołanych herezją, gdy podejmowane są bardziej dokładne badania, okazują się nieprawdziwe. Jeżeli jezuiti dołączą do grona wyznawców tomizmu, nie będzie nikogo w Kościele, kto by odważył się wskazać na błąd w tysiącach artykułów Sumy św. Tomasza. Na tym miejscu teolodzy wileńscy przypomnieli błędną naukę św. Tomasza o Niepokalanym Poczęciu N.M.P.

Dobro Towarzystwa: Św. Ignacy sugerował i miał nadzieję, że teolodzy jezuitcy przygotowują podręcznik pożyteczniejszy od Sumy i bardziej dostosowany do wymogów czasu. Gdyby dominikanie wiazali się kiedyś z jednym autorem, nie byłoby św. Tomasza. Wyrazili nadzieję, że Towarzystwo doczeka się swego także wybitnego teologa.

Dobro uczelni: Nauki teologiczne zniechęcałyby profesorów i studentów, ponieważ szukałoby się nie obiektywnej prawdy, ale tego, co twierdzi „Divus Thomas“; profesorowie prowadziliby spory, kto ma po swojej stronie św. Tomasza. Wykłady jezuitkich profesorów przyciągają studentów, ponieważ nie są związane z jednym autorem, są szukaniem prawdy obiektywnej.

Komisja nie była za tym, by ustalono katalog tez obowiązujących. Przypomniała natomiast, że z tych, które zostały ustalone za czasów św. Franciszka Borgiasza, niewiele pozostało, a jedna została zdefiniowana odwrotnie. Radzi przygotować katalog, których rozwiązania można by bezpiecznie przyjmować<sup>11</sup>.

Po tych ogólnych uwagach jezuitci Prowincji Polskiej przeszli do krytycznej analizy racji za św. Tomaszem zawartych w projekcie. Odrzucili je lub przynajmniej starali się osłabić ich siłę dowodową. Zasadniczo wszystkie racje za konsekwentnym trzymaniem się nauki św. Tomasza podane przez rzymski projekt sprowadzały się do orzeczeń najwyższych autorytetów w Kościele. Jezuitci obrażający w Wilnie godzili się, że należy się mu pierwszeństwo. Tak pragną nasze

Konstytucje i wypowiedzi Stolicy Apostolskiej. Ale św. Tomasz ma pierwszeństwo wobec głosu sprzeciwu jednego teologa; nie jest natomiast ważniejszy od głosu wielu teologów, ponieważ ich wspólne zdanie znaczy więcej. „Liczne oczy widzą lepiej niż jedno oko“. Podobnie krytycznej analizie poddano<sup>11</sup> zasad. Prawie wszystkie budziły wątpliwości, a siódmą odrzucono całkowicie. Projekt zalecał w niej, by prawdopodobne rozwiązania (*sententia probabilis*) św. Tomasa tłumaczyć jako słuszne i prawowierne. Takie sformułowanie narazi jezuitów, zdaniem Komisji polskiej, na zarzuty ze strony innowierców, którzy i tak już zarzucają jezuitom, że naciągają Pismo św. i Ojców Kościoła zależnie od potrzeby. Komisja żądała też, by zakazano poruszać w wykładach kwestie dziwaczne, błahe, absurdalne. Historic dostarcza zbyt wielu argumentów na potwierdzenie tego, jak bardzo ta przestroga była słuszna.

Na zakończenie pierwszej części o wolności profesorów w nauczaniu teologii narzuca się następujący wniosek: opinie jezuitów Prowincji Polskiej były nie do przyjęcia dla władz centralnych w Rzymie. Szczególnie dla autorów projektu były zbyt radykalne. Ale z perspektywy kilku wieków trzeba uznać, że były śmiałe, wybiegające daleko w przyszłość, bo przecież rozwój teologii poszedł w kierunku ich żądań. Obradujący w Wilnie, daleko od inkwizycji hiszpańskiej, która pilnie śledziła poczynania jezuitów i ingerowała, wśród społeczeństwa cieszącego się wolnością słowa byli w wyjątkowo korzystnej sytuacji dla wyrażenia samodzielnej myśli.

Druga część projektu dotyczyła organizacji szkolnictwa, programu i metod nauczania. Komisja i w tej części zabrała głos wnosząc dużo pozytywnych i samodzielnych przemyśleń.

Rozdział projektu o studium Pisma św. przyjęto z uznaniem.

Komisja nie godziła się jednak na ograniczenie studium do szkolnych wykładów. Pragnęła wprowadzić naukę Pisma św. już w nowicjacie (czytać, uczyć się na pamięć, recytować). W czasie następnych lat polecała klerykom czytanie Pisma św. przez pół godziny w dni wolne od nauki. Chodziło o pogłębianie życia duchowego, o „słuchanie Boga mówiącego i uczącego w Piśmie św“. Do poznania Pisma św. Komisja przywiązywała wielką wagę. żądała, by taką troską otaczano wykłady Pisma św. jak wykłady teologii scholastycznej. Osobny profesor ma wyklądać Pismo św. przez 4 lata. Tylko w ten sposób – twierdziła – będzie Towarzystwo miało ludzi, którzy w znajomości Pisma św. nie będą ustępować innowiercom<sup>12</sup>. Inne prowincje nie uwzględniły aspektu wychowawczego, chociaż niektóre z nich, szczególnie niemieckie, podobnie jak polska podkreślały konieczność solidnego studium Pisma św. ze względu na protestantów<sup>13</sup>. W sprawie nauczania teologii scholastycznej prowincja polska zaproponowała zasadniczą zmianę, na której potrzebę inne prowincje nie zwróciły uwagi. Mianowicie projekt rzymski wymieniał obok teologii scholastycznej teologię polemiczną (kontrowersje) jako osobny przedmiot – główny w krajach zaalpejskich, poboczny we

Włoszech i Hiszpanii. Komisja polska była przeciwna podziałowi uważając, że jest on sztywny i szkodliwy. Teologia bowiem scholastyczna bez zagadnień pozytywnych będzie nauką oderwaną od rzeczywistości, gubiącą się w abstrakcyjnych spekulacjach, bez zastosowania w życiu. Sama zaś teologia polemiczna pozbawiona rozważań teoretycznych pozostanie bez rozumnej podbudowy. Należy je połączyć i konsekwentnie zerwać z komentarzami Sumy św. Tomasza, a wprowadzić metodę traktatów, które będą uwzględniać i spekulację i teologię pozytywną (Pismo św., nauka Ojców Kościoła i dekrety soborowe). Dlatego konieczny jest nowy podręcznik teologiczny, żeby nie przedłużać kursu teologii do pięciu lat, komisja proponuje, by w razie połączenia teologii scholastycznej z polemiczną przedłużyć wykłady teologii o jeden kwadrans.

Komisja polska żądała też ujednoczenia programów dla krajów przedalpejskich i zaalpejskich, twierdząc, że obowiązek obrony Kościoła jest powszechny i że wybitni profesorowie, którzy wykładają na uniwersytetach włoskich i hiszpańskich, powinni pomagać Polakom i Niemcom.

Komisja polska nie zgodziła się z projektem rzymskim również w sprawie metod nauczania. Tym razem stanęła po stronie dotychczasowej metody, którą odrzucił projekt, tzn. po stronie zwolenników metody dyktowania. Chodziło o specjalny sposób dyktowania. Najpierw profesor dyktował najważniejsze elementy zagadnienia, a słuchacze je zapisywali. Po skończeniu dyktatu profesor rozpoczynał właściwy wykład zatrzymując się przy trudniejszych tekstach. Ta metoda wprowadzona przez Fr. de Vitoria w Salamanca rozpowszechniła się we wszystkich krajach oprócz Włoch. Komisja polska pytała, dlaczego ogromna większość ma ustąpić mniejszości mimo wspaniałych rezultatów tej metody. Przyczyniła się ona bowiem do wykształcenia wybitnych teologów. Zdecydowana większość prowincji opowiedziała się za metodą dyktowania. Zasadniczo tylko Włosi byli przeciwni<sup>14</sup>.

Opinia polska w sprawie wykładów teologii polemicznej, by nie oddzielać jej od teologii scholastycznej spekulatywnej, choć odosobniona, była jednak dalekowzroczna, daleko wybiegająca w przyszłość. We wszystkich innych opiniach dominowała jedynie sprawa znalezienia miejsca i czasu na wykłady teologii spekulatywnej, czasem rozwiązanie tego problemu zostawiając roztropności wykładowcy.

Drugą ważną cechą opinii jezuitów Prowincji Polskiej to stanowczy sprzeciw w stosunku do różnicy w traktowaniu wykładów teologii polemicznej w krajach przedalpejskich i zaalpejskich.

W sprawie teologii moralnej Komisja żądała, by słuchacze prowincji zaalpejskich studiujący w Rzymie teologię polemiczną nie wracali do ojczyzny bez znajomości teologii moralnej<sup>15</sup>.

Projekt *Ratio Studiorum* polecał wprowadzenie nauki języka hebrajskiego dopiero na trzecim roku teologii, Komisja polska opowiedziała się za rokiem pierwszym, od samego jego początku. Ciekawa jest uwaga profesora Alfonsa Pisy, Hiszpana, który chce nauczenie języka hebrajskiego wprowadzić już w szkole

średniej: „Habent Poloni magnam facilitatem in addiscendis linguis, et habent magnam necessitatem hebraeae linguae, ut respondeant antitrinitariis, qui omnes Scripturas Veteris Testamenti revocant ad hebraeum textum, quem iudaice expouunt. Nec potest doctus theologus agere cum illis cum honore Societatis, nisi versatus sit in hebraeis. Theologi iam non punctis grammaticis, sed in gravissimis controversiis occupari debent”<sup>16</sup>. – „Polacy mają wielką łatwość w uczeniu się języków, i czują wielką potrzebę języka hebrajskiego, by mogli odpowiadać antytrynitarianom, którzy wszystkie pisma Starego Testamentu odnoszą do tekstu hebrajskiego, który wykładają po żydowsku. Uczony teolog nie może rozprawić z nimi bez uszczerbku czci Towarzystwa, jeśli nie jest biegły w języku hebrajskim. Teologowie zajmować się powinni nie drobnostkami gramatyki, lecz najbardziej ważkimi zagadnieniami“.

Poglądy dotyczące studium filozofii i szkoły średniej były mniej krytyczne. Niektóre jednak sformułowania i zastrzeżenia są godne uwagi. I tak w sprawie filozofii Komisja żądała, by jej wykłady trwały pełne trzy lata na uniwersytetach, w kolegiach i tych seminariach w Niemczech, gdzie studiują młodzi jezuitci. W innych szkołach na terenie Niemiec może pozostać dotychczasowy zwyczaj: obowiązkowe dwuletnie studium.

Przyjmując podręcznik logiki Piotra Fonseki Komisja żądała skrócenia go tak, by materiał mógł być opanowany w ciągu dwóch miesięcy przy zachowaniu terminologii Arystotelesa. Radziła też, by wydano na nowo dzieła Franciszka z Toledo, które mogłyby służyć studentom jako uzupełnienie dyktatu profesora.

Są też i inne wymagania, które dotyczą filozofii i retoryki.

I tak Komisja:

1. proponowała, by podzielić dwuletni kurs retoryki na dwie części; pierwszą wykladać przed filozofią, drugą po ukończeniu studium filozoficznego. Skończą na tym i retorzy i sama retoryka.
2. żądała, by we wszystkich szkołach – także małych kolegiach nauczycielami humaniorów byli absolwenci filozofii, ponieważ tego wymaga powaga szkoły<sup>17</sup>.

Komisja nie omawiała gramatyki Alwara, ponieważ w nowym wydaniu, o którym mówi projekt, nie dotarła jeszcze do kolegiów Prowincji Polskiej. Wskazała natomiast na konieczność utworzenia specjalnej komisji złożonej z najlepszych fachowców, którzy zajęliby się przygotowaniem i wydaniem najlepszych podręczników i dzieł klasycznych z komentarzem. Tę myśl nową i ważką podjęła ponownie dopiero w XVIII w. Komisja Edukacji Narodowej. Inna propozycja dotyczyła nauczania pisania wierszy w języku łacińskim. Takie próby nie miały wiele wspólnego z poezją, dla uczniów zaś były nudne. Komisja radziła zrezygnować z takich prób, była natomiast za pozostawieniem wierszy przy uczeniu się zasad gramatyki<sup>18</sup>.

Komisja domagała się poszerzenia programu nauczania języka greckiego, krytycznie natomiast odniosła się do przepisu o używaniu języka łacińskiego.



Według projektu obowiązek używania łaciny na terenie szkoły był bezwzględny, ale poza szkołą miał obowiązywać tylko kraje zaalpejskie (Polska, Niemcy, Austria). Argumentacji projektu jakoby język łaciński był konieczny w tych krajach z powodu zagrożenia ze strony innowierców Komisja nie zaakceptowała, zarzucając jego autorom całkowity brak znajomości sytuacji w Polsce; przecież protestanci odnoszą zwycięstwa dzięki temu, że piszą i przemawiają w języku ojczystym. Dlatego właśnie w krajach zaalpejskich język ojczysty poza szkołą wymaga znajomości i pielęgnacji<sup>19</sup>.

Również krytycznie Komisja odniosła się do sprawy porządku dnia i wakacji. Porządek dnia zaleciła zostawić przełożonemu prowincji, a gdy chodzi o wakacje, nie zgadzała się ze zdaniem projektu, który w ogóle nie przewidywał wakacji. Komisja żądała wprowadzenia wakacji miesięcznych nawet tam, gdzie dotychczas ich nie było, a dla filozofów i teologów jeszcze ośmiodniowe wakacje na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Przemawia za tym i zdrowie profesorów i konieczność przygotowania wykładów<sup>20</sup>.

Tak w dużym skrócie przedstawia się opinia jezuitów Prowincji Polskiej o rzymskim projekcie *Ratio Studiorum* z roku 1586.

Opiniami, które napłynęły do Rzymu w r. 1587, zajął się Tucci, jeden z sześciu autorów projektu *Ratio Studiorum*. Przystudiował je razem z dwoma towarzyszami i zrelacjonował generałowi. Chodziło przede wszystkim o pierwszą część, tj. *De opinionum delectu*, o swobodę w nauczaniu teologii i filozofii oraz o stosunek jezuitów do doktryny św. Tomasza.

Jego zdaniem większość prowincji akceptowała stanowisko projektu, ale były zasadnicze różnice między prowincjami hiszpańskimi a prowincją mediolańską, z którą przez swego przedstawiciela solidaryzowała się Prowincja Polska.

Prowincje hiszpańskie obawiały się przyjęcia nawet tych drobnych odstępstw od św. Tomasza – 17 tez o mniejszej ważności doktrynalnej wykładanych inaczej – i kilkudziesięciu nowych nie uwzględnionych przez św. Tomasza. Wymowny jest taki zapis: „Być może, że w ten sposób otwiera się bramę do uznania św. Tomasza nie za nauczyciela (*praeceptor*), lecz za jakiegoś tam pisarza („*scriptor aliquis*“). To zaś bez wątpienia (*procul dubio*) obróci się w wielką klęskę<sup>21</sup>. Autorzy opinii prowincji hiszpańskich powołując się na autorytet św. Tomasza, który opiera się przede wszystkim na wypowiedziach o jego nauce papieży, soborów i starszych hiszpańskich uniwersytetów, przestrzegają: „W naturze ludzkiej tkwi taka skłonność, że gdy zaczyna się zaniedbywać czyjś autorytet w drobnych nawet rzeczach, to z czasem czyni się to w sprawach o wielkim znaczeniu“<sup>22</sup>.

Z taką postawą solidaryzowały się poszczególne kolegia hiszpańskie<sup>23</sup>.

Prowincja mediolańska stała na radykalnie przeciwnym stanowisku. Jej opinia, zbliżona do opinii polskiej, wymienia podobne racje za samodzielnością i niezależnością od doktryny św. Tomasza<sup>24</sup>.

A teraz sprawa interesująca i zagadkowa. Tucci w swej relacji nie wspomniał nawet o opinii Prowincji Polskiej (rzeczywiście została „*reiecta*“ i to prawdopodobnie przez niego), natomiast przytoczył stanowisko profesora hiszpańskiego, który wykładał w Polsce. Był nim Alfons Pisa, który wypowiedział się za opinią Prowincji Polskiej, ale jego wywody były nieco inne. Dla przykładu podam niektóre z jego argumentów.

- 1) *Haec regula (5) facit Societatem thomistam et ita sectariam* – Ta piąta reguła czyni Towarzystwo tomistycznym, a więc sekciarskim.
- 2) Dla Towarzystwa najważniejszym głosem Kościoła przez 1500 lat było Pismo św., Ojcowie Kościoła, Sobory i nauczanie wybitnych teologów. Nie ma potrzeby wiązać się tak wyłącznie z jednym autorem.
- 3) Dla innowierców św. Tomasz jest jednym z mnichów, który nie znał języków greckiego i hebrajskiego, i nie można powoływać się na niego w dysputach. Dużym natomiast autorytetem cieszy się u nich św. Augustyn, którego poglądy opracował jezuita Hieronim Torres (*Confessio Augustiana*), Dylinga 1567. Z tego dzieła należy korzystać.
- 4) Towarzystwo ma już w innych dziedzinach nauk swoich wybitnych przedstawicieli (gramatyki – Alwares, retoryki – Soarez, dialektyki – Fonseka, fizyki – Toledus, matematyki – Clavius, języka hebrajskiego – Bellarmin, katechezy – Kanizy. Można mieć nadzieję, że Towarzystwo doczeka się wybitnego teologa.
- 5) Należy podjąć ryzyko narażenia się inkwizycji hiszpańskiej. Gdyby św. Ignacy bał się więzienia, nie byłoby dziś Towarzystwa.
- 6) Św. Tomasz popełnił więcej błędów niż tylko błędne twierdzenie o Niepokalanym Poczęciu N.M.P. Pisa wymienił najważniejsze<sup>25</sup>.

Tucci przedstawił powyższą opinię, chociaż była bardzo krytyczna wobec św. Tomasza, prawdopodobnie dlatego, że autorem jej był Hiszpan, który miał inne zdanie, niż jego rodacy zwolennicy Tomasza.

Po zbadaniu wszystkich opinii Tucci napisał traktat, w którym zasadniczo powtarzał myśli projektu z r. 1586, ale już był mniej stanowczy; twierdził, że w przeszłości mogą nastąpić zmiany<sup>26</sup>. Aquaviva pismo to przekazał do cenzury trzem profesorom Collegium Romanum<sup>27</sup>. Gdy ci łagodniej potraktowali całą sprawę, Tucci odpowiedział obszernym traktatem powołując się na stanowisko św. Ignacego i na Konstytucje<sup>28</sup>. (Ciekawe, jak obie strony wykorzystywały niejednoznaczne sformułowanie św. Ignacego, który polecił, by korzystano z Sumy św. Tomasza lub dzieła Piotra Lombarda, albo przygotowano podręcznik dostosowany do potrzeb czasu).

Tucci radził też Aquavivie, aby przesłał odpowiedni dokument prowincjom jako już ostateczny i obowiązujący, nie podlegający dyskusji. Aquaviva nie zgodził się na to. Sam wysłał w 1592 r. dokument dyskusyjny<sup>29</sup>. Walkę słowną, która toczyła się od lat siedemdziesiątych, zakończyła piąta Kongregacja Generalna

(1593/1594). Większość przedstawicieli wszystkich prowincji postanowiła: należy się trzymać doktryny św. Tomasza, ale nie jest konieczne tak się z nim wiązać, by w żadnym zagadnieniu od niej nie odstępować; katalogu też obowiązujących lub fakultatywnych nie należy sporządzać. Najlepiej będzie, jeśli Kongregacja poleci wykładowcom, by w wykładach teologii zwykle szli za św. Tomaszem<sup>30</sup>. Takie też normy znalazły się w regułach dla profesorów teologii i filozofii w *Ratio Studiorum* 1599 r.

Była to droga złotego środka, ale bliższa opinii mediolańskiej i polskiej niż hiszpańskiej. Zwolennicy jej nie ustąpili mimo jeszcze jednego dramatycznego nacisku: 4 stycznia 1594 r. przybył do domu zakonnego jezuitów w otoczeniu 4 kardynałów papież Klemens VIII. Po Mszy św. zwołał wszystkich przedstawicieli prowincji do sali narad i tam w obecności kardynałów, prałatów i dworzan wygłosił niezwykle kazanie. Po krótkiej pochwalie przeszedł do istotnej sprawy, do potrzeby głębokich zmian u jezuitów, do poprawy ich duchowego życia. Grzeszą bowiem pychą (*superbia*), a ta według św. Bernarda ma 12 stopni. Papież omawiał te, które widzi a jezuitów. Mianowicie nie chcą przyjąć doktryny sławnego doktora św. Tomasza i ośmielają się odrzucać jego twierdzenia, wszystko krytykują, a uwag i napomnień nie przyjmują. Jezuita słuchali „*ante Suam Beatitudinem flexis genibus*“ w przekonaniu, że to kardynał Toledo nastawił go tak wrogo i że to on napisał tę mowę papieżowi<sup>31</sup>.

Na podstawie projektu *Ratio Studiorum* z r. 1586 oraz opinii krytycznych, które napłynęły ze wszystkich prowincji, zredagowano nową jego redakcję i wydano w r. 1591. Ta nowa redakcja została wprowadzona do szkół na próbę na trzy lata. Po trzech latach próby przełożeni prowincji winni byli przesłać generałowi swoje uwagi.

Różnice między redakcją z r. 1586 a z r. 1591 były znaczne.

- 1) W pierwszej redakcji traktaty obejmowały problemy w całości, w redakcji drugiej problemy podane w formie krótkich zapisów były rozrzucone; np. nauka Pisma św. w regułach prowincjała, rektora, prefekta wyższych studiów, profesora. Podobnie było z innymi przedmiotami.
- 2) W redakcji nowej nie było w ogóle pierwszej części projektu z 1586 r. *De delectu opinionum* (pod zmienionym tytułem *Pars speculativa* wysłana została jako manuskrypt do poszczególnych prowincji).
- 3) Nie było osobnych regał dla profesora teologii polemicznej; część z nich znalazła się w regułach profesorów teologii spekulatywnej i Pisma św., a część w regułach przeznaczonych dla uczelni zaalpejskich.
- 4) Na końcu zostały podane lekcje wzorcowe<sup>32</sup>.

Trzyletnia próba nie wypadła pomyślnie. Spory rodziły się w różnych prowincjach. Austria i Niemcy nie chciały rezygnować z dotychczasowych osiągnięć w pracy szkolnej. Przyzwyczajenia były powodem odrzucania narzuconych form. Hiszpanie uważali, że jest rzeczą niemożliwą, aby w tak różnych krajach, przy

tak różnych zwyczajach i różnych uzdolnieniach młodzieży obowiązywały takie same przepisy.

Żądanie Prowincji Polskiej było następujące: „aby wybrano kilku ojców uczestniczących w Kongregacji, wykształconych i obeznanych w sprawach szkolnych (różnej narodowości i nie tych, którzy układali *Ratio Studiorum*) dla zbadania na nowo całego *Ratio Studiorum* i by tak – o ile to tylko możliwe – było dziełem wszystkich prowincji i narodowości, a nadto należy całość znacznie skrócić<sup>33</sup>.”

Kongregacja Generalna piąta (1593/1594) uporała się zasadniczo z problemem *De delectu opinionum*, został natomiast problem prowadzenia szkół wyższych i średnich. Dla przepracowania tego zagadnienia, tzn. *Ratio Studiorum* z 1591 r. Aquaviva wyznaczył nową komisję, w skład której nie wszedł już Tucci, który był dotychczas głównym inspiratorem i organizatorem całego dzieła. Był chory. W skład nowej komisji wszedł natomiast P. Hieronim Brunelli, który przez kilka lat pomagał mu w opracowaniu projektu humaniorów. Drugim był Filip Rinaldi, długoletni profesor retoryki, oraz rektor Kolegium w Loretto Horacy Torsellini.

Praca trwała 3 lata (1595–1598). Dotyczyła zmniejszenia liczby reguł, o co zabiegały wszystkie prowincje. W *Ratio Studiorum* z r. 1591 było ich 837, w *Ratio Studiorum* z r. 1599 tylko 437. Praca dotyczyła także drugiego powszechnego żądania jezuitów wszystkich prawie prowincji, by złagodzone wymagania jednolitości wobec wszystkich kolegiów. Już generał po piątej Kongregacji udzielił prowincjom licznych pozwoleń na dokonanie zmian, a w samym tekście dodane zostały sformułowania, które pozwalały na pewne odrębności: „zmienić według zwyczaju miejscowego“, „według zwyczaju regionu“, „gdzie jest konieczność“, „według własnego osądu“ ...

Taka forma czyniła obowiązujące nakazy z pewnością mniej absolutne. Wiele wątpliwości przedstawiała Prowincja Polska odnośnie szczegółowych reguł. Z pewnością były pomocą w redagowaniu *Ratio Studiarum*, skoro zajął się nimi Hieronim Brunelli<sup>34</sup>.

Tekst ostatniej redakcji został wydany w Neapolu w r. 1599 pod tytułem: *Ratio atque Institutio Studiorum Societatis Jesu*, a po drobnych modyfikacjach VII Kongregacja Generalna w r. 1616 zatwierdziła go definitywnie. Ten tekst bez zmian dotrwał do roku 1773, a dość liczne i dość głębokie zmiany, jakie dokonały się w tym czasie, szczególnie w XVIII wieku, były wynikiem decyzji generałów lub Kongregacji Generalnych. Wszystkie one opierały się na poleceniu Założyciela zakonu, który chciał, by szkoły Towarzystwa dostosowywały się do potrzeb zmieniającego się czasu i warunków<sup>35</sup>.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, opr. Ludwik Grzebień, Kraków 1996, s. 561.
- <sup>2</sup> John W. O Malley, *Pierwsi jezuici*, Kraków 1999, s. 325–344.
- <sup>3</sup> *Monumenta Paedagogica Societatis Jesu*, ed. L. Lukács S.J., t. V, Romae 1986, s. 3, 4. W dalszym ciągu skrót M.P.
- <sup>4</sup> M.P. t. V, s. 13.
- <sup>5</sup> M.P. t. V, s. 1: „Nihil firmiter definire prius, quam omnium provinciarum doctores nostri, quid de dotare arbitrentur, exponant“.
- <sup>6</sup> Ze sprawozdania prowincjała Pawła Campano wynika, że otwarcie obrad w Akademii Wileńskiej w porównaniu z innymi prowincjami było bardziej uroczyste niż we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech czy Francji. Wymowny jest także fakt, że gdy w innych prowincjach liczba wyznaczonych do narad nie przekraczała ośmiu, Campano zwołał dwudziestu. M.P. Romae 1992. s. 18z–21z. St. Bednarski w rozprawie: *Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów* (Kraków 1935 s. 12) podaje liczbę 18. Nie wspomina o dwóch, którzy zostali z czasem dołączeni, a którzy uczestniczyli w naradach bardzo aktywnie: Alsons Pisa i Jan Wuchaliusz.
- <sup>7</sup> L. Piechnik, *Akademia i uczelnie jezuickie [w:] Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 2, Lublin 1975, s. 53–57. P. Campano do Akwawiuwy 20 IX 1587 (Arch. Rom. SJ, Germ. 167, f. 359).
- <sup>8</sup> M.P. t. V, Romae 1986, s. 6, 9, 13.
- <sup>9</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 112.
- <sup>10</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 113, 114, 115.
- <sup>11</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 115.
- <sup>12</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 131, 136, 137.
- <sup>13</sup> M.P. t. VI, s. 131, 136, 137.
- <sup>14</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 145, 157, 171, 179, 185: Prowincja mediolańska żądała, by nie wprowadzać metody dyktowania tam, gdzie jej nie ma, tam gdzie jest, należy ją usunąć, chyba że tak jak w Niemczech, jest zbyt zakorzeniona. Argumenty za dyktowaniem, które się powtarzają, to: skuteczność tej metody w opanowaniu wiedzy teologicznej, w wypadku jej zniesienia młodzież będzie szukać w innych akademiach profesorów dyktujących, trudność z wprowadzeniem innej metody wykładu. Prowincja reńska pisała szeroko w jej obronie podając aż 7 racji za jej pozostawieniem.
- <sup>15</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 240.
- <sup>16</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 260.
- <sup>17</sup> Podobnie jak opinia polska opinia wszystkich prowincji żądała trzyletniego kursu filozofii, szczególnie tam, gdzie studiowali młodzi jezuici. Bardziej szczegółowo omawiały materiał wykładów. Zob. Roman Darowski, *Filozofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994, s. 45–98.
- <sup>18</sup> M.P. t. VI, s. 330, 408.
- <sup>19</sup> M.P. t. VI, s. 347, 348. Chodziło nie tylko o czytanie w języku greckim, ale także o rozmowy w tym języku.
- <sup>20</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 375, 428.
- <sup>21</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 89.
- <sup>22</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 88.
- <sup>23</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 47–59.
- <sup>24</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 23.
- <sup>25</sup> M.P. t. VI, s. 121–127.
- <sup>26</sup> M.P. t. VII, s. 1–29.
- <sup>27</sup> M.P. t. 7, s. 29–33.

<sup>28</sup> M.P. t. VII, s. 39–42.

<sup>29</sup> M.P. t. VI, Romae 1992, s. 24x.

<sup>30</sup> M.P. t. VI, s. 24x.

<sup>31</sup> J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary, (1579–1599)*, Kraków 1881, s. 180–183.

<sup>32</sup> M. P. t. V, Romae 1986, s. 26x.

<sup>33</sup> M. P. t. V, Romae 1986, s. 30x–32x.

<sup>34</sup> M. P. t. V, Romae 1986, s. 32x–34x; M.P. t. VIII, Romae 1992, s. 239–245.

<sup>35</sup> M. P. t. V, s. 34x. St. Bednarski *dz. cyt.* 26–36 usiłował znaleźć ślady wpływu opinii obradujących w Wilnie w r. 1586 na ostatnią redakcję *Ratio Studiorum* w r. 1599. Mając tylko skromną ilość potrzebnych dokumentów i to nie najważniejszych, zdawał sobie sprawę z tego, że jego wnioski opierały się często tylko na domysłach. Prowincja Polska była zbyt młoda, by jej doświadczenia miały siłę przebicia wobec bardzo wielu wypowiedzi licznych prowincji zachodnich.

## The Jesuits of the Polish province on the draft of *Ratio Studiorum* in 1586

### SUMMARY

The article discusses the standpoint of the Jesuits of the Polish province on the draft of *Ratio Studiorum*. *Ratio Studiorum* was a law on Jesuit schooling issued by the general of the order, Claudius Aquaviva, after a trial period, in the year 1599. The fifty years from 1549 till 1599 saw a flourishing of Jesuit schools in Europe. In view of demands from all the provinces of the order to make the school law more uniform, the general of the order, Claudius Aquaviva, established a team to draft such a law. The draft of the law was sent to all the provinces for consultation. In the Polish province, a team was set up by the provincial Paulus Campana under the name of Commission. The Commission worked intensively on the draft from October 1586 till January 1587 in Wilno, and came up with a document which was critical of the draft of *Ratio Studiorum*, proposing a large number of far-reaching changes to it. These related both to the first part of the draft, which dealt with limits on the freedom of professors to select the content of what they taught to their students, especially in the field of theology, as well as with its second part, which covered organizational matters. The standpoint of the Polish province on the draft document stood out from among the other opinions sent in to Rome by its comprehensiveness and novel character. Nonetheless it was rejected as „imprudent“. It was not until many years later, in 1599, that the final document was issued. After slight modifications, the *Ratio Studiorum* law was adopted by the Seventh Congregation General in the year 1616, and it survived until 1773, when the order was disbanded.